

Wykład pożegnalny
dra Adama Żwirbli, prof. nzw. KSW
okraszony gawędą o dwóch piosenkach. Tenże wykład wygłoszony został
podczas uroczystości wręczenia dyplomów ukończenia studiów wyższych
Absolwentom Wydziału Nauk Społecznych i Technicznych oraz Wydziału
Nauk o Zdrowiu Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku
w dniu 22 listopada, 2018 r.

Kłaniam się nisko miłym Gościom
Dostojnym Panom, pięknym Paniom
Pragnę powitać Was z radością
Taką serdeczną, nieskrywaną
Więc Drogie Panie i Panowie
Nasi wspaniali Absolwenci
Kilka refleksji wierszem powiem
Aby spotkanie to uświęcić.

W tej Uczelni wszystko sprzyja studiującej braci
 Każdy talent swój rozwijał, bo to się opłaci
 Dzisiaj razem jak rycerze przy okrągłym stole
 Bo nadeszła chwila zwierzeń po wielkim mozole.

Przyzdóbmy to spotkanie uśmiechem beztroskim
 Niech w pamięci pozostanie jak ten urok wiosny
 Z serca płyną słowa proste, więc są tak gorące
 Oczy wszystkich dziś radosne jak chabry na łące.

Choć włos siwy skronie zdobi duchem ciągle młodzi
 Każdy dzisiaj niczym słowik, bo duch nie zawodzi
 Bukiet życzeń szkole w darze za to co minęło
 Tu się ziścił Wasz świat marzeń - sukces wieńczy dzieło!

By łut szczęścia bywał z Wami, a los szansę dawał.
 Za dobrymi uczynkami wnet podąży sława
 Aby słodki zew młodości i czar miłych wspomnień
 W Waszych sercach zawsze gości ciesząc je ogromnie

Niechaj tradycji zadość się stanie, więc mini-wykład na pożegnanie !

**Zapłata za wykład to tradycyjne „co łaska”,
wyrażone dziś przez Was w rzęsiстых oklaskach!**

Używa się często zamiennie pojęć „pieśń” oraz „piosenka”, choć ściślej rzecz biorąc, „piosenka” to forma muzyczna będąca uproszczeniem tradycyjnej „pieśni”, która ma charakter powagi i patosu. Ja będę posilkował się oboma pojęciami, nie bacząc na poglądy znawców tematu.

Wydaje się, iż mało znamy historię znakomitej piosenki pt.: „**Matko moja, ja wiem**”, przeto warto poświęcić jej chociaż kilka słów. Okazuje się bowiem, iż jest ona polską wersją popularnej ukraińskiej pieśni pod tytułem „**Ridna maty moja**” (czyli: Moja matko rodzona), która jest uważana za „**ukraińską pieśń narodową**”. Autorem tekstu jest wybitny poeta ukraiński Andrij Małyszko, zaś piękną muzykę stworzył Płaton Majboroda. Jest to liryczne wyznanie syna, któremu matka dała „rusznyk” („haftowany ręcznik”) na jego drogę życia, o czym już w pierwszej zwrotce – oto ona!

”Ridna maty moja, ty noczej ne dospała. Ty wodyla mene u polja kraj sela.

I w dorohu daleku ty mene na zori proważała. I rusznyk wyszywanyj na szczastja dała.

I w dorohu daleku ty mene na zori proważała. I rusznyk wyszywanyj na szczastja, na dołju, dała ”

(czyli: *Moja matko rodzona, Ty nocy nie dospałaś. I prowadziłaś mnie w pola na kraj wsi.*

I na drogę daleką, Ty mnie prowadziłaś po gwiazdach. I wyszywany ręcznik na szczęście dałaś.

I na drogę daleką, Ty mnie prowadziłaś po gwiazdach. I wyszywany ręcznik na szczęście, na dołę dałaś).

Pragnę zauważyć, iż w tekście jest mowa o tzw. **rusznyku podróżnym**. Jest to tradycja wschodniej Słowiańszczyzny - wyjeżdżającym dawano takie **rusznyki**, z życzeniami bezpiecznej podróży i szczęśliwego powrotu. Ogólnie mówiąc, „**Rusznyk**” – to ozdobny pas białego wyszywanego płótna mający znaczenie: drogi, losu, ochrony i jest wyrazem więzi z przodkami i z Bogiem.

Otóż, w Polsce owa pieśń przyjmuje czasem tytuł „**Biały ręcznik**” (vide: „*Śpiewnik weselny*”) lub „**Lniany ręcznik**” (według „*Śpiewnika na całe życie*”)– ponadto warto zauważyć, iż spotkać można kilka polskich wersji , przy czym nie są znani ich autorzy. W naszym kraju utwór ten stał się bardzo popularny dzięki jakże pięknemu wykonaniu Bernarda Ładysza i jego żony Leokadii Rymkiewicz-Ładysz (nota bene: oboje urodzili się w Wilnie, stąd zapewne sentyment do muzyki z tamtych stron).

Słuchając wersję oryginalną tej pieśni, która to porusza serce i duszę, a także wykonanie polskiej wersji tegoż utworu przez **Państwo Ładyszów**, zostałem zauroczony tym utworem. Wtedy to nasza mnie przemożna chęć stworzenia innej wersji na kanwie tej pięknej melodii i tak powstała bardzo osobista ballada pt. „**Na tej drodze w nieznane**”. Ten skromny owoc mojej cichej pasji poetyckiej pragnę zadedykować wszystkim osobom pracującym w murach Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku jako podziękowanie za ich trud i znój. Wszak byli oni dla obecnych tu Absolwentów niczym latarnia oświetlająca wędrowcowi drogę w ciemnościach.

A teraz posłuchajmy tej refleksyjnej piosenki o zdążaniu ku celom życia !!!

Na tej drodze w nieznane

(Słowa: Adam Żwirbla. Na kanwie piosenki: „Matko moja, ja wiem”)

Śpiewają: Oliwia Kratkowska i Filip Kwiatkowski. Aranżacja: Rober Kwiatkowski.

Drogi Mistrzu, ja wiem, dobrą radą wspierałeś
 Bym zwycięsko mógł przejść kręty szlak chmurnych dni
 Na tej drodze w nieznane, każdy z nas, biegł przed siebie z zapalem
 Aby smak życia poznać i gorzkie z nim łyż
 Na tej drodze w nieznane, każdy z nas, biegł przed siebie z zapalem
 Aby poznać kuszący smak życia i gorzkie z nim łyż.

Radość tych wspólnych dni to jak ptasząt śpiewanie
 W sercach żywa wciąż jest miłość do tamtych lat
 Na tej drodze w nieznane, każdy z nas, stał przed ciągłym wyzwaniem
 By swój los wziąć pod rękę i udać się w świat
 Na tej drodze w nieznane, każdy z nas, stał przed ciągłym wyzwaniem
 By raz jeszcze swój los wziąć pod rękę i udać się w świat.

Żyłeś wiarą, że zło do drzwi już nie zapuka
 Lecz uśmiechnie się los, który to szczęściem zwa
 Na tej drodze w nieznane, każdy z nas, bratniej duszy wciąż szukał
 Pragnąc spotkać swą miłość i razem być z nią
 Na tej drodze w nieznane, każdy z nas, bratniej duszy wciąż szukał
 Pragnąc spotkać swą miłość jedyną i razem być z nią.

Mniemam ponadto, iż każdemu z nas bliska jest sercu **piosenka biesiadna** pod tytułem „**Uplywa szybko życie**”, a którą tak pięknie śpiewają m.in.: Halina Kunicka, Eleni, Bernard Ładysz, Krzysztof Krawczyk, czy też Maryla Rodowicz, a z nią m.in. Zbigniew Wodecki.

Jakże bardzo sentymentalnie i uczuciowo brzmi już pierwsza strofa, która mówi o zbliżającym się rozstaniu, co zawierają słowa refrenu „**Za rok, za dzień, za chwilę. Razem nie będzie nas**”. Pierwotnie miała ona charakter nostalgiczny, a zarazem pożegnalny. Ale całkiem współcześnie zawojowało śluby, wesela i inne towarzyskie imprezy.

Otóż, wspomniana piosenka ma także swoją ciekawą historię, którą chciałbym teraz co nieco przybliżyć. Powstała w drugiej połowie XIX wieku, a napisał go **ks. Franciszek Leśniak**, który to był przez parę lat dyrektorem, a także prefektem gimnazjalnym w żeńskiej szkole przy klasztorze Klarysek w Starym Sączu i właśnie na zakończenie roku szkolnego 1876/1877 ksiądz Franciszek Leśniak ułożył pieśń pt.: „**Uplywa szybko życie**” (nota bene: w wersji pierwotnej miała tytuł: „**Na koniec roku szkolnego**”). Była przebojem śpiewanym w Galicji już kilka lat przed wybuchem pierwszej wojny światowej, śpiewano ją w Legionach, a także w harcerstwie.

Najczęściej podaje się, że sześć zwrotek oraz melodię napisał ks. Franciszek Leśniak, choć niektórzy uważają, że kompozytorem był **Stefan Surzyński** (nota bene: organista, dyrygent i twórca kompozycji organowych).

Na przestrzeni ponad 140 lat powstało wiele wersji tegoż utworu, zmieniają się słowa, różni autorzy coś od siebie dokładają, ale to dobrze, bo to oznacza, że owa pieśń żyje. Nadal ona krąży w rozmaitych wersjach nie tylko po Polsce, a także należy ona do tzw. śpiewnika narodowego.

Prawdą jest także, iż piosenka ta budzi wspomnienia rodzinnego domu i nostalgię za minionymi latami, zaś dla rodaków rozsianych po świecie staje się echem ojczyzny, przeto nucą często z łezką w oku:

***I nasze młode lata
Ułyną szybko w dal
A w sercu pozostanie
Tęsknota, smutek, żal.***

Warto zauważyć, iż w niektórych śpiewnikach, jak na przykład: „**Toasty i piosenki biesiadne**”, a także w *śpiewnikach Polskiej Polonii*, wspomniana piosenka ma tytuł „**Jak szybko mijają chwile**”. Jak podają źródła internetowe w latach 1940-1990 w oficjalnych publikacjach nie drukowano jednej ze zwrotek, którą napisał tenże ksiądz, a brzmi ona następująco:

**Już nadszedł koniec szkoły
Nam u rozstajnych dróg
Idącym w świat z otuchą
Niech błogosławi Bóg.**

Zostawiam bez komentarza ową „awersję” do tej zwrotki, wszak i tak była znana, a także przez wielu śpiewana!

Agnieszka Osiecka, autorka wielu tekstów piosenek także stworzyła własną wersję tego utworu, a którą to wykonuje m.in. Stanisław Sojka, znany wokalista jazzowy. Warto też dodać, iż piosenka ta inspirowała wiele innych osób, co widać choćby w strofie wiersza zamieszczonego w Internecie o treści: „*Ach jak upływa szybko nasze życie, jak potok płynie razem wspólny czas, przychodzą lata i odchodzą w skrycie, przyjdzie też chwila , gdy nie będzie nas*”.

Otóż, i przy tej piosence dopadła mnie swoista „wena twórcza”, przeto powziąłem myśl, aby napisać nowe słowa do tej pięknej melodii i tak ujrzała światło dzienne piosenka o tytule: „**Ballada o radości wspólnych chwil**”.

Ową balladę dedykuję naszym Absolwentom!

Niechaj ci ona zostanie w Waszych sercach Drodzy Absolwenci i ufam, iż będziecie wracać myślami do tej uczelni, gdyż po jakimś czasie z pewnością nawiedzi Was tęsknota za chwilami, które się wspólnie przeżywało, a które przecież nigdy już się nie powtórzą.

Proszę Państwa!

Należy także dodać, iż oba utwory pięknie zaśpiewał, tudzież dla mnie nagrał zaprzyjaźniony zespół muzyczny z Sierpca, co oczywiście było możliwe dzięki fachowej aranżacji tych utworów przez Pana Roberta Kwiatkowskiego.

Parafrazując ostatnie zdanie powieści Władysława Reymonta pod tytułem: „Chłopi” – pożegnam Was Drodzy Studenci oto tymi słowy:

Idźcie z Bogiem, Absolwenci Kochani !

Ballada o radości wspólnych chwil

(Słowa: Adam Żwirbla. Na kanwie piosenki: „Uplywa szybko życie”)

Śpiewają: Beata Kwiatkowska i Kinga Rutkowska. Aranżacja: Rober Kwiatkowski.

Choć śpiesznie płynie życie
To radość w sercu gra
 Promykiem jest o świcie
 Małe sekrety zna. *(bis)*

Za nami wspólne lata
Los jakże sprzyjał nam
 Serdeczną nicią zbratał
 By nikt się nie czuł sam. *(bis)*

Prosto przed siebie szliśmy
Aż do rozstajnych dróg
 Łut szczęścia był tak bliski
 Każdy go spotkać mógł. *(bis)*

Czas mijał tak wspaniale
Ku szczęściu wiodąc nas
 Uśmiechy jak korale
 Wciąż zdobią każdą twarz. *(bis)*

Wspomnienia zawsze piękne
Tak było i tak jest
 Czarują swoim wdziękiem
 Niczym kwitnący bez. *(bis)*

Przeminie z wiatrem młodość
Zostawi w duszy ślad
 Nostalgia nas uwiodą
 Piosenki z dawnych lat. *(bis)*

Gdy siwy włos na głowie
Co się ukradkiem wkraść
 Wiatr w żagle nam podpowie
 Jak zdobyć cały świat. *(bis)*

Tu zawsze jak w rodzinie
Dni chmurne były też
 Rozstanie nas nie minie
 Nie wstydzmy się swych łez. *(bis)*

Więc niechaj przyjaźń szczera
Podąży z nami wraz
 Ostoją będzie nieraz
 Na każdy trudny czas. *(bis)*